Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

15 groszy.

Redakcja i Administracja Kraków Dunajewskiego 7
Telefon 2502.
P.K.O. Warszawa Nr. 131.100, Kraków Nr. 404.100.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Nr. 30. | Piątek dnia 6 lutego 1925. | Rok VIII.

Po zniesieniu ambasady franc. przy Watykanie

Kraków, 5 lutego.

(wś.) W dniu 2 lutego Izba francuska powzięła uchwałę, która oznacza najwyższe napięcie panującego tam kursu rządowego: wniosek opozycji narodowej żądający rozpatrzenia jeszcze raz w ko misji sprawy kredytów na ambasadę watykańską został odrzucony 315 głosami przeciw 250. W ten sposób zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie zostało zdecydowano.

Kartel lewicowy we Francji wypełnił najważniejszy punkt swego programu. Stało to się w chwili, kiedy inne punkty tego programu okazały się nierealnymi nawet w oczach własnych zwolenników kartelu. Przecież polityka zagraniczna kartelu lewicowego zbankrutowała. Ostatnia mowa Herriota w Izbie, szeroko komentowana przez prasę francuską i zagraniczną, a także polską, oznaczała wycofywanie się z szumnych zapowiedzi i haseł kartelu ku trzeźwym wskazaniom Poincarego. Mowa ta, jak wiadomo, została gorąco przyjęta przez całą Izbę francuską, poraz pierwszy do uznania dla premjera „kartelu lewicowego" przyłączyła się prawica Izby, podczas gdy bardziej radykalne elementy lewicy były widocznie skonsternowane. Mowa Herriota została rozplakatowana na mocy prawie jednomyślnej uchwały Izby, bo przeciw głosowali tylko komuniści. Zamierzali również tak głosować socjaliści, ale spostrzegli się, że byłby to krok taktycznie niezręczny, bo przyspieszyłby ewolucję „środka" ku prawicy. Jest zaś charakterystycznem, że ten „środek" (mówimy o stronnictwie rządzącem radykałów, z których wyszedł Herriot) dotychczas nieprzejednany, przywitał poparcie bloku narodowego przychylnie. Widocznie opozycja sfer narodowych była już bardzo silna, kiedy koła radykalne odczuły potrzebę ulgi z tej strony.

Jeśli w dziedzinie polityki zagranicznej obecny gabinet francuski był zmuszony zawrócić do dawnych metod, to w polityce wewnętrznej wcale rezultaty jego działalności nie są różowe. Trudności gospodarcze, zwrot w opinji, wzmożenie się opozycji — oto jaki jest prawdziwy stan rzeczy.

W tych warunkach można oceniać ostatni wysiłek kartelu lewicowego spokojnie. **Nie będziemy tu omawiali skutków zniesienia ambasady watykańskiej,** bo o tem już **mieliśmy sposobność wszystko** powiedzieć. **Skutki te będą dla Francji ujemne.**

Ale w tej chwili nie będziemy przeceniać znaczenia tego faktu. Na tle tego, co powiedzieliśmy wyżej, fakt ten — sądzimy — będzie miał znaczenie przemijające. Przeforsowane uchwały o zniesieniu ambasady zbyt dużo kosztowało rządzący dziś kartel lewicowy. Nigdy jeszcze opozycja narodowa nie skupiła tak znacznej ilości głosów. Zawsze dotychczas blok narodowy, przy dołączeniu się komunistów, idących z zasady przeciw każdemu rządowi, skupiał około 210 głosów, obecnie za wnioskiem bloku narodowego głosowało aż 250 deputowanych, mimo, że wszyscy komuniści w liczbie 26 oddali swe głosy za stanowiskiem Herriota. Nadto kilkunastu deputowanych z lewicy z Briandem na czele wstrzymało się od głosowania. Zwycięstwo więc kartelu w sprawie ambasady nie było wielkie. Wszystko wskazuje, że to było już ostatnie jego większe zwycięstwo. Spodziewać się należy, że od tej chwili rozpocznie się już odwrót. Częściowo ten odwrót już nastąpił bezpośrednio po omawianej uchwale Izby. Oto Herriot zażądał kredytów na utrzymanie specjalnej misji przy Watykanie, złożonej z 3 członków, któraby utrzymywała z nim kontakt w sprawach kościelnych Alzacji i Lotaryngji. Jak donosi prasa francuska, to stanowisko Herriota było dla Izby niespodzianką.

Niemniej ważne wiadomości przychodzą z Watykanu: Oto zamierza on **zatrzymać swoją nuncjaturę w Paryżu.**

W świetle powyższego zniesienia ambasady przez Francję przy Watykanie, choć samo w sobie jest faktem ujemnym i nie świadczącym dobrze o rozumie politycznym rządzących tam sfer z kartelu lewicowego, to jednak przypuszczać należy, że następstwa tego faktu **nie będą zbyt wielkie, a raczej przemijające i nie powstrzymają rozpoczynającej się we Francji ewolucji politycznej ku równowadze zakłóconej przez wynik wyborów z 11 maja.** Odnosi się wrażenie, że Francja po raz drugi nie pozwoli się pogrążyć w odmęt walk religijnych. Zbyt jasno bowiem przemawiają do umysłów franc. wymagania płynące z jej roli wielkomocarstwowej w świecie. Wymagania zaś te wysuwają postulat „zgody i jedności wewnętrznej".

Prace nad uspokojeniem kresów wschodn.

Warszawa. (AW) Akcja uspokojenia kresów, prowadzona przez wicepremjera Thugutta, zaznaczyła się już pewnymi rezultatami i tak załatwiono palącą sprawę przyznawania obywatelstwa. Na kresach jest, jak wiadomo, kilkaset tysięcy osób o niepewnem obywatelstwie. Dla załatwienia tej sprawy przy każdej gminie utworzoną będzie komisja dla kwalifikowania. Akcja odbudowy kresów ułatwioną będzie przez udzielanie włościanom możliwości otrzymania drzewa z lasów państwowych, oraz pożyczki państwowe na pierwsze prace, względnie zakupno drzewa z prywatnych lasów. Obecnie wysuwają się jeszcze trzy kwestje kresowe, a to reforma rolna, szkolnictwo elementarne mniejszości i sprawa cerkwi prawosławnej. Prace nad niemi idą w szybkiem tempie.

Wielka panama spirytusowa w Berlinie.

Berlin. (AW). Liczba afer i skandalów finansowych powiększyła się znowu o jeden. Policja wykryła bardzo poważne nadużycia w państwowym monopolu spirytusowym. Dyrektor tego monopolu, osobistość niezwykle wpływowa, tajny radca, Spankopf, ustąpił dziś ze swego stanowiska. Równocześnie aresztowano jednego z najwybitniejszych aferzystów spirytusowych, Kochena, który w chwili aresztowania zażył truciznę. Przewieziono go do szpitala policyjnego. Kochen zajmował się podrabianiem pozwoleń na wywóz i wwóz spirytusu i otrzymywał jedną markę od każdego litra. Majątek jego wynosił wiele miljonów. W swojej bezczelności posunął się do tego stopnia, że założył towarzystwo akcyjne, którego członkami byli artyści kabaretowi i damy z półświatka, natomiast jedynym dyrektorem i członkiem zarządu był sam Kochen.

Niepokój Anglji z powodu wzrostu cen chleba

Londyn. (AW). Zwyżka cen chleba, którego cena wzrosła z 10 na 11 pensów za bochenek czterofuntowy, oraz podwyższenie cen mąki o jeden szyling na worku, wywołało powszechne zaniepokojenie w prasie. Opozycja wyzyskała fakt dla walki przeciwko rządowi Baldwina, a dzienniki liberalne twierdzą, że przyczyną wzrostu cen chleba jest Rosja, której rząd skupuje gwałtownie na wszystkich rynkach zapasy zboża celem ratowania ludności od klęski głodowej i zaopatrzenia się w ziarno na zasiew. Rosja sowiecka, piszą dzienniki liberalne, zamiast sprzedawać zboże, wykupuje zapasy jego w Europie. Inne dzienniki przypisują zwyżkę spekulacji kupców zbożowych w Ameryce, którzy starają się wyzyskać pomyślne konjunktury przed nowymi zbiorami.

Socjaliści francuscy uchwalili budżet dla misji francuskiej przy Watykanie

Paryż. (PAT). Socjalistyczna frakcja Izby deputowanych obradowała wczoraj nad żądaniem Herriota uchwalenia kredytu w wysokości 58.000 franków na utworzenie przy Watykanie specjalnej misji dla spraw kościelnych Alzacji i Lotaryngji. Postanowiono wezwać rząd do wprowadzenia do budżetu jego paragrafu obejmującego kredyt dla wspomnianej misji i do zaznaczenia, że nie chodzi tu o misję dyplomatyczną, lecz o krok czysto administracyjny.

Pełnomocnictwa Rządu polskiego do rokowań z Niemcami w Berlinie.

Berlin. (PAT). Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr Witold Prądzyński przybył dziś do Berlina w towarzystwie generalnego sekretarza delegacji polskiej radcy legacyjnego Henla.

Ameryka nadaremnie się upomina.

Waszyngton. (PAT). Senator Borah wystosował do sekretarza skarbu Mellona zapytanie, czy Włochy uczyniły już propozycje w sprawie uregulowania swych długów, zaciągniętych w wysokości 2 miljardów dolarów.

Demagogja bez granic.

Kraków, 5 lutego.

Dzień drugiego lutego jako święto Matki Boskiej Gromnicznej wyjaskrawił dosadnie przed naszymi oczyma, jaką rolę odgrywa socjalizm w naszym życiu społecznem i państwowem.

Nie będziemy roztrząsali faktu, czy święto Matki Boskiej Gromnicznej powinno być świętem ogólnem, bo sprawa ta należy jedynie i wyłącznie do władz duchownych i my żadnej w tym kierunku opinji własnej nie wygłaszamy. Liczymy się tylko z faktami. Prezydent Państwa na mocy udzielonych mu pełnomocnictw przez Izbę Ustawodawczą, oznaczał, które święta w roku mają być obchodzone, a które nie. Przy rozstrzyganiu tej sprawy p. Prezydent Wojciechowski powodował się jedynie i wyłącznie myślą o podniesieniu produkcji w naszym kraju nie wyrobionym jeszcze ani w kierunku organizacji, ani ekonomji pracy, a zmuszonym równocześnie konkurować z innymi krajami w tym kierunku o wiele wyżej od nas stojącymi. Znosząc święto Matki Boskiej Gromnicznej P. Prezydent nie popadł w żaden konflikt z Kościołem, albowiem powszechnie wiadomo, że przed sześciu, czy siedmiu laty święto to zostało zniesione przez Stolicę Apostolską, jako święto obowiązujące cały Kościół z tem jednak zastrzeżeniem, że ks. Biskupom wolno w swych dyecezjach dzień ten święcić. Państwo święta tego nie znosiło i ks. Biskupi ogłosili w swych dyecezjach dzień Matki Boskiej Gromnicznej jako święto kościelne. Sytuacja jednak zmieniła się radykalnie, gdy Prezydent Państwa dzień 2. lutego uznał za dzień pracy. eZ strony ks. Biskupów rozporządzenie Prezydenta Państwa nie natknęło się na żadne trudności. W ten więc sposób dla każdego wierzącego katolika sprawa jest zupełnie jasna i nikt z uczciwych w głębi swej duszy na fakt zniesienia tego święta się nie oburzał. Co innego socjaliści.

Specjalnie my Krakowianie świeżo mamy jeszcze w pamięci sztuki tutejszych wodzów socjalistycznych na Kościół i święta. Pamiętamy doskonale jak dziś już bezzębny lew socjalizmu Ignacy Daszyński, potrząsając brutalnie głową wołał: Kościół otumania robotnika, — wtedy, gdy robotnik chce pracować, zamyka się mu warstat pod nosem i zmusza do pójścia do kościoła! A dziś? Dziś krzyczy socjalizm, że burżuazja zniosła święto, jedyny dzień odpoczynku dla strudzonego robotnika. W Warszawie i w Łodzi ten sam socjalizm, który z taką zaciekłością walczył z Kościołem i z dniem świątecznym zdołał namówić kilku pijaków i łobuzów do ekscesów ulicznych.

P. P. S. za świętem Matki Boskiej Gromnicznej, — parodoks śmieszny. Ale to zestawienie przestaje być parodoksem w chwili, gdy na naszych domorosłych socjalistów przestaniemy patrzeć przez pryzmat właściwego socjalizmu. Naszym socjalistom nie chodzi ani o odpoczynek dla robotnika, ani o dzień świąteczny, ich jedynym i bezpośrednim celem jest chęć wywołania niepokojów w Polsce, bo tak im każe dyktatorski Amsterdam. Celem do tego prowadzącym może być i agitacja za świętem Matki Boskiej Gromnicznej. Kilka wybitych szyb w Łodzi i w Warszawie otworzy nowy kredyt moralny w Amsterdamie. Dla P. P. S. patentowanych antyklerykałów i święto Matki Boskiej Gromnicznej może być środkiem agitacyjnym.

O ubezpieczenie nieetatowych pracowników kolei państw.

Warszawa. (PAT.) 4 bm. Ministerstwo kolei opracowało projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem nieetatowych pracowników kolei państwowych oraz wdów i sierót po nich. Projekt ten został uzgodniony z ministerstwem skarbu i będzie w najbliższym czasie wniesiony na radzie ministrów. Projekt był też kilkakrotnie tematem konferencji pana ministra kolei z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych kolejarzy.

Premje przetokowe dla kolejarzy.

Warszawa. (PAT.) 4 bm. W departamencie administracyjnym ministerstwa kolei są na ukończeniu prace nad uzgodnieniem przepisów co do wprowadzenia premji przetokowych, przepisy te zostaną w najbliższym czasie ogłoszone w dzienniku urzędowym ministerstwa kolei.

Szczegóły z rozprawy o morderstwo prof. Orzęckiego.

Warszawa. (AW). Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa sądowa o zamach na Uniwersytet warszawski. Zeznawała jako świadek p. Dziewanowska, z której zeznań wynika, że **osobnik widziany przez nią na krótko przed wybuchem na terenie Uniwersytetu, był bardzo podobny do oskarżonego Maślińskiego.** Następnie zeznawał wywiadowca Cechnowski, który opowiedział znane przeważnie szczegóły o organizacji terorystyczno-dywersyjnej, które już były wiadome z procesu Bagieńskiego i Wieczorkiewicza. Świadek stwierdza udział oskarżonych Krasińskiego i Rostera w tych organizacjach komunistycznych.

Olbrzymie straty Rządu pol.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 bm. Na posiedzeniu komisji budżetowej przy omawianiu **budżetu ministerstwa robót publicznych,** po referacie posła Romockiego, przedstawiciel Najwyższej Izby kontroli państwa przedstawił liczne **nieprawidłowości, popełnione przez pojedyncze Dyrekcje Okręgowe robót publicznych. W jednym wypadku wykazał stratę dla państwa w wysokości 285 tysięcy złotych. Chodzi tu o oddanie przez Państwowe Zakłady przemysłu drzewnego w Łomży w dzierżawę Spółce Zrzeszenia Pracy, znaczne straty poniósł Skarb Państwa z umowy, którą Ministerstwo Robót Publicznych zawarło z Towarzystwem Zjedn. Żeglugi. Okręgowa Dyrekcja we Lwowie zapłaciła szereg kwitów nadesłanych przez właściwe Nadleśnictwa za materjał, rzekomo pobrany przez osadników. Osadnicy zaś materjału tego zupełnie nie pobrali, albo też pobrali go w znacznie mniejszej ilości. Kwity również dostały się w ręce właściciel tartaków żydów.** Wobec tych zarzutów pos. Diamand postawił wniosek, aby komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej, poseł Śliwiński zaś, aby wobec tych rewelacji przerwano obrady, a wybrano osobną podkomisję dla zbadania gospodarki ministerjum. Poseł Diamand wniosek posła Śliwińskiego został odrzucony. Dyskusja ogólna nad tą sprawą trwa w dalszym ciągu.

Nie będzie stałego kwaterunku wojskowych w mieszkaniach prywatnych.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 bm. Na posiedzeniu Senatu załatwiono kilka spraw drobniejszej wagi. Senator Szarski omawiał ustawę ratyfikującą układ w sprawie konsolidacji długów państwowych i układ ten został przyjęty, wśród oklasków i owacyj.

Następnie rozpoczęły się obszerne debaty o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Referował ustawę tę senator Bielawski (Z. L. N.), który przytoczył treść przepisów kwaterunkowych ustawodawstwa państw zaborczych przed wojną, wskazał na Francję, a zatem na kraj, który był kolebką wolności, a więc i nietykalności mieszkania.

Komisja nie uznała za możliwe odrzucenie całej ustawy, jako sprzecznej z Konstytucją, co jej imputowano z zewnątrz. Atoli rozważając sprawę zajęcia kwater, doszła do innego wniosku, aniżeli wojskowość. **Możliwość szybkiej mobilizacji wymaga prawidłowej dyslokacji, na co potrzeba odpowiedniego pomieszczenia. Jakkolwiek odziedziczyliśmy dużo budynków po zaborcach, jednakowoż one naszym potrzebom nie odpowiadają.** Możnaby było prowadzić wojnę Kongresówki z Małopolską i wojnę Kongresówki z Wielkopolską, tak są budynki i koleje poustawiane, natomiast nie służą one obronie Rzeczypospolitej. Granice nasze są bardzo długie, są to względy, wysuwane przez wojskowość. **Z drugiej atoli strony ciężary kwaterunkowe z czasów zbaorców były tearetyczne, a obecnie są one faktyczne.** Jako prawodawcy **musimy zwrócić uwagę na zdenerwowanie, jakie ludność cywilna okazuje wobec możliwości ustawy kwaterunkowej. Dlatego też komisja odrzuciła zasadę kwaterunku stałego, ale uznała konieczność stworzenia funduszu kwaterunkowego w rozmiarach zabezpieczających pomieszczenie dla wszystkich oficerów i podoficerów żonatych. Z innych zmian, jako najważniejszą należy uwzględnić zaprowadzenie kwaterunku nagłego w razie mobilizacji, postojów, albo przemarszów.** Za to przy zakwaterowaniu przejściowem wprowadzono ulgi dla ludności, przedewszystkiem przez skrócenie terenu przekluzyjnego zajęcia **do trzech miesięcy, a tylko w wypadku zmiany stałej dyslokacji oraz stworzenia nowych oddziałów, a są to wypadki rzadkie, do sześciu miesięcy. Następnie zwolniono nowe budowle od kwaterunku, a dla usunięcia płaszczyzny tarcia pomiędzy właścicielami mieszkania, a osobami zakwaterowemi, pozostawiono posiadaczowi prawo wyboru pokoju na kwaterę, wreszcie zakwaterowany nie korzysta z kuchni, co odpowiada wzorom europejskim.**

Zmiany w rozp. Prezydenta o dniach świątecznych.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 bm. Na posiedzeniu komisji ochrony pracy rozpatrywano wnioski, dotyczące zmiany rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ograniczenia liczby świąt, jako dni wolnych od pracy. Wnioski te omawiał poseł Rudnicki. Komisja jednomyślnie uchwaliła zmianę tego rozporządzenia, polegającą na tem, że do liczby dni wolnych od pracy doliczono drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt. Poseł Trepka wniósł wniosek, aby pracownicy, świętujący w dni, nieobjęte rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej, byli obowiązani odpowiedni przeciąg czasu dodatkowo odpracować. Wniosek ten odrzucono. Następnie odrzucono wniosek Chrz. Dem., N. P. R. i Ch. N. o przywrócenie święta Matki Boskiej Gromnicznej, jako dnia wolnego od pracy. **Przy omawianiu sprawy bezrobotnych pracowników umysłowych, przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do wniesienia w przeciągu miesiąca odpowiedniego projektu ustawy. P. minister Sokal oświadczył, że projekt taki jest już w opracowaniu. Co do świąt, minister Sokal złożył oświadczenie, iż rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej wymaga rozwinięcia, w szczególności dlatego, że pełnomocnictwa, na zasadzie których zostało wydane, nie wystarczyły dla opracowania sprawy dni świątecznych w całej rozciągłości, to znaczy nie uwzględniono mniejszości wyznaniowych, zastosowania kar za nieprzestrzeganie tych przepisów itd. Rząd pragnie, aby sprawa dni świątecznych została uregulowana w przyszłości całkowicie w drodze odpowiedniej ustawy.** Na razie przychyla się do wniosku o przywrócenie drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świątek.

W komisji konstytucyjnej omawiano wnioski, dotyczące rewizji statutu organicznego województw śląskich w tym duchu, że **uchwalone przez Sejm śląski ustawy nabierają mocy obowiązującej dopiero wówczas, skoro otrzymają sankcję prezydenta Rzeczypospolitej, zaopatrzoną w kontrasygnatę prezesa ministrów, właściwego ministra i skoro będą ogłoszone w „Dzienniku Ustaw Śląskich".** Nadto uchwalono nowelę celem usunięcia wszelkich wątpliwości, co do mocy prawnej ustaw śląskich. Nowela zawiera postanowienia, **że ustawy, dotychczas ogłoszone, uznaje się za prawnie obowiązujące. Wniosek posła Głąbińskiego komisja akceptowała.**

Kogo nasi przedstawiciele zagr. nie wpuściliby do Polski?

Warszawa. (PAT.) 4 bm. W odpowiedzi na interpelację posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie udzielenia 900 Chińczykom wiz na wjazd do Polski p. minister spraw zagranicznych w piśmie do p. Marszałka Sejmu wyjaśnił co następuje:

Posiadając listy polecające poselstwa chińskiego w Berlinie, konsulat generalny RP. w Berlinie udzielił obywatelom chińskim na wiosnę 1924 r. — 203 wizy, nie zaś 900, jak utrzymują interpelanci na wjazd do Polski. Tak znaczna ilość Chińczyków, wjeżdżających do Polski, zwróciła uwagę naszego konsulatu, który zażądał dyrektyw od poselstwa RP. w Berlinie. Jednocześnie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od ministerstwa spraw wewnętrznych informacje o uprawianiu przez Chińczyków handlu domowo-krążnego oraz o wykroczeniach przeciw obowiązującym obcokrajowców przepisom, wobec czego wydane zostało telegraficzne polecenie Poselstwu RP. w Berlinie nieudzielania nadal wiz Chińczykom. Ponadto M. S. Z. specjalnym okólnikiem do wszystkich placówek zabroniło Chińczykom udzielania wiz bez każdorazowego zezwolenia M. S. Z. do czasu zakończenia odpowiednich rokowań z rządem chińskim.

—— o ——

KRWAWE MANIFESTACJE W ATENACH.

Ateny. (AW). Podczas tutejszych manifestacji komunistów za pokojem powstały poważne rozruchy. Komuniści obrzucili kamieniami gmach policji, poczty i inne budynki publiczne. Zawezwano policję, która wkroczyła z bagnetami, na co komuniści odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Pięć osób zabito, a przeszło 20 raniono.

Jak słychać stronnictwo komunistyczne wydało orędzie do pułków załogi ateńskiej, podburzającą do buntu na wypadek wybuchu wojny z Turcją. Wobec tego rząd przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt nadzwyczajnej ostrej ustawy wyjątkowej przeciw ko komunistom.

Przegląd prasy.

Dyskusja nad uchwałami Rady Naczelnej Zw. L. N. — „Czas" pro domo sua. — „Argumenty" „Naprzodu". — Ciekawe uwagi o przebrzmiałych sprawach. — „Głos Narodu" o sprawie watykańskiej we Francji. — P. Korfanty znów w obronie Niemców.

Kraków, 5 lutego.

Nawał **spraw polskich** zajął prasę przedewszystkiem. W pierwszym więc rzędzie **ostatni zjazd Rady Naczelnej Zw. L. N.** Po **„Głosie Narodu"**, omawiają go **„Czas"** i **„Naprzód"**. Pierwszy zestawiając uchwały Rady w sprawie reformy wyborczej z uchwałami „Piasta" w tej samej sprawie, podnosi:

„Naogół żądania te — wspólne obu stronnictwom — **należy uznać za trafne.** Zniżenie liczby posłów **podniosłoby powagę obrad w Sejmie,** które dzisiaj stoją najczęściej na poziomie wiecowym. Przydzielenie większej ilości posłów tym okręgom, które wykazują większy udział w głosowaniu, jest słuszne, bo zapobiegnie tej nierówności, że 100.000 kulturalnych wyborców np. w Wielkopolsce ma dzisiaj taki sam wpływ na wybory jak 75.000 albo 50.000 analfabetów na Wołyniu lub Białorusi. Zniesienie wielomandatowości okręgu zbliży wyborcę do wybieranego i utrudni znany „szwindel" wyborczy z t. zw. kandydatami czołowymi, którzy ze złą wiarą stają na czele list, aby przemycić za sobą osoby nie nadające się nieraz na posłów. Ograniczenie listy państwowej, na której umieszcza się zazwyczaj kandydatów „dopomagających" partjom do sfinansowania wyborów, jest trafne — zwłaszcza do 10 procent".

Ale zaraz obok tego w nawiasie mała uwaga „pro domo sua:

„(Chociaż lepszem byłoby zupełne zarzucenie listy państwowej; nie przynosi ona tych korzyści, jakie sobie po niej obiecywano, a jest podstawą do uszczuplania t. zw. małych partji, reprezentujących czasami w wyższym stopniu zmysł państwowy i umiarkowanie, aniżeli demagogiczne „wielkie partje")".

Świeżo mamy w pamięci ten „zmysł państwowy" kapcanów z K. P. K., **który tyle nieszczęść Polskę kosztował za czasów Sejmu konstytucyjnego.** Oczywiście, że nie wszystko się „Czasowi" podoba. Krytykuje on w uchwałach Zw. L. N. **brak opinji o systemie Hondta** (choć niesłusznie, bo ten system zwolenników zapalonych tu bynajmniej niema), uchwałę o **wykluczeniu komunistycznych list** z udziału w wyborach (uwaga w tej formie, jaką „Czas" skonstruował w tej sprawie— nie przystoi w tym organie!), a wreszcie krytyce „Czasu" podpadła także kwestja ilości mandatów wewnątrz kraju i na jego kresach. Dochodzi mimo to jednak **„Czas" do konkluzji, że:**

„Oczekiwać należy, że **niebawem i inne partje będą musiały zająć się wobec tej kwestji wyraźne stanowisko,** albo conajmniej zaprzeczyć potrzeby ordynacji wyborczej. Wówczas nadejdzie chwila, aby i rząd wypowiedział w tej kwestji — tak doniosłej i tak pilnej — swe zdanie, a korzystając z wielkiego autorytetu, jaki w tej chwili w Polsce posiada, **wystąpił z własnym projektem ordynacji wyborczej i obmyślił sposób, w jaki należy go przeprowadzić.** Jest to bądź co bądź rzecz łatwiejsza, aniżeli uporządkowanie waluty, a przecież znalazł się sposób, aby nawet z rozbitym Sejmem reformę tę przeprowadzić".

Jak się zaś „inne partje" na sprawę zapatrywać będą, tego przedsmak czytamy w **„Naprzodzie":**

„Endencja za wszelką cenę usiłuje wrócić do raju władzy, który w grudniu 1923 tak nieopatrznie wypuściła z garści. Nie mogąc dotąd dojść do celu prostą drogą, puszcza się na kręte, a jedną z nich ma być reforma wyborcza, nie dla reformy samej, ale jako **walec dla ugniecenia gościńca prowadzącego do foteli ministerjalnych.** Czego to się nie robi dla usadowienia się w takim fotelu".

Fotel, fotelu, fotelowi, fotelem!... **Poza tym jednym celem nie widzą innych w „Naprzodzie".** A potem już wyraźna zapowiedź:

„Na tej drodze spotka się jednak z oporem tych, którzy nie dla partji i nie dla potęgi dążą do reformy wyborczej".

Bodaj to wierzyć tym słowom!... Nie dla partji i nie dla potęgi!... W „Naprzodzie" o tem napisano!... Szukajcie z świeczką takiego wesołka, który w to uwierzy!...

O sprawie dawno przebrzmiałej, jaką jest p. Piłsudski, **„Czas"** ogłosił **ciekawe uwagi:**

„Po wielotygodniowej, a nawet wielomiesięcznej dyskusji nad sprawą naczelnych władz wojskowych i powrotem marsz. Piłsudskiego do armji, wydawać się mogło, że wszelkie punkty jej są dostatecznie wyjaśnione, przedewszystkiem zaś punkt jeden, a mianowicie, że **ani w rządzie, ani w Sejmie, ani w społeczeństwie niema czynników, któreby uważały za pożyteczne i zgodne z Konstytucją i interesami kraju przeprowadzanie zmian, — bardzo daleko idących, — w projekcie ustawy o naczelnych władzach wojskowych, od jakich marsz. Piłsudski uzależnia swój powrót do armji.** I ci bowiem, którzy ten powrót za wskazany uważają, **nie zostali o słuszności i potrzebie tych zmian przekonani".**

Jest jednak jeszcze spora ilość nieodpowiedzialnych matołków!... Tym razem nie w Krakowie, ale we Lwowie!... **Związek Legjonistów ogłosił odezwę, której ustępy skonfiskowała prokuratorja!...** Do konfiskaty coprawda nadawały się nietylko „enuncjacje" pretorjanów łamacza kości ze Sulejówka, ale i **jego własne przemowy powinny były poruszyć czujne ucho prokuratora.** Odezwa lwowskich piłsudczyków żądała oczywiście powrotu do armji p. Piłsudskiego, tak jak tego żądał „Czas", dopóki min. Sikorski nie zdobył sobie dzisiejszego prestige'u. Ta odezwa, jak wogóle głupkowata akcja Związku Legjonistów, **spotkała się z potępieniem „Kurjera Lwowskiego" a obecnie także i „Czasu":**

„Charakter odezwy i sposób jej propagowania przypomina najzupełnie metody stosowane przed laty ośmiu, w epoce t. zw. rozbijania legjonów. Agitacja w wojsku, odezwy, może próby dymisyj, wszystko to już rzeczy znane. Ci jednakże, którzy myślą je dziś stosować, przespali lat parę i nie spostrzegają, że **na podobne eksperymenty w jednem z najwyższych dóbr narodu, jakiem jest armja, nikt dziś w Polsce, komu tylko dobro państwa i armji leży na sercu, nie pozwoli. Na tem polu, skądkolwiekby wychodziły te próby, czy z prawej czy z lewej strony, nie może społeczeństwo dopuścić do żadnego pobłażania i żadnego kompromisu".**

P. Piłsudski w „Czasie" z czasem się zakończył! Bronią się jeszcze twierdze „marszałka", ale w tych twierdzach... bałwany!...

W świecie toczą się ważniejsze wypadki, niż związki terrorystów „marszałka". Zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie dało sposobność **„Głosowi Narodu"** do uwag, ale nie cierpkich:

„Na szczęście rozumie to Francja inna już w roku 1925, niż przed laty dwudziestu! Wówczas Brunetiere, Olle-Laprune, de Mun do głuchych przemawiali mas! Dziś słowa gen. Castelnau, biskupa Ruch'a znajdują w tych masach oddźwięk sympatji! Dlatego jesteśmy zdania, że choćby uchwała parlamentu uzyskała zgodę nawet senatu, i została w końcu wykonaną (co jeszcze nie jest zupełnie pewnem), **stan wprowadzony przez obecnego premjera w stosunki Francji z Kościołem nie będzie trwał długo!** Katolicki renesans powojennej Francji nie ścierpi, by równocześnie z wyznaczaniem kredytów na ambasadę w Moskwie kreślono fundusze na poselstwo przy Watykanie! **Wcześniej czy później Francja wróci na swoje stanowisko przy Stolicy Apostolskiej,** porzuci obcy jej tradycji pogląd Herriota, jak to zrobiła w roku 1921, posyłając Jonnarta do Rzymu, wbrew postanowieniu Combes'a z roku 1904".

Na ostatni wypadek we Francji nie należy patrzeć tem bardziej tragicznie, że jak pisze **„Warszawianka":**

„**P. Herriot stanął twardo na gruncie polityki Francji** jako całości, a ważne było jego oświadczenie, że z obecnym rządem Anglji i p. Chamberlain'em w szczególności porozumienie jest tak dobre, iż wspólnie postanowiono wszystkim posłom zagranicznym obu państw dać wskazówkę, by w sprawach ogólnych działali w styczności i zgodnie".

Bardzo dziwnie i podejrzanie „uspokaja" **organ p. Korfantego „Rzeczpospolita"** opinję w sprawie omawianej już przez nas podróży dwu wszechniemców austrjackich Dinghofera i Franka do Berlina:

„Jedynie realne znaczenie z konferencji berlińskich może mieć usunięcie trudności i przeszkód w ruchu pasażerskim i towarowym, ale to dotyczy nietylko stosunku z Niemcami i nic niema do czynienia z ideami pangermanizmu. **Wiele hałasu o nic. Strachy miną, a hasła wszechniemieckie pójdą z powrotem do rekwizytorni".**

Zacieranie śladu tej tajemniczej podróży przez organ właśnie p. Korfantego jest bardzo niesmaczne!... Szczególnie, gdy się wie o tem, że „Polonia" i „Rzeczpospolita" stanęła gdzieindziej w obronie przemysłu również... niemieckiego. **Czyżby, u licha, te wypadki były tak całkiem — przypadkowe?...**

Kl. Hr.

Niemieckie władze znów aresztowały Polaków.

W sprawie nowych aresztowań Polaków przez władze niemieckie donoszą co następuje:

Dnia 27 stycznia br. aresztowany został przez policję niemiecką na pogranicznej stacji kolejowej Nędza w powiecie Raciborskim, Cieślik Herman, polski optant, zatrudniony w Rybniku, gdy wracał z pracy do domu w Dziergowicach w powiecie Kozielskim (po stronie niemieckiej), gdzie mieszka.

Dnia 28 stycznia br. aresztowani zostali na tej samej stacji kolejowej polscy kolejarze: Alojzy Strzelczyk i Jan Stanek, zatrudnieni również w Rybniku, a mieszkający w Dziergowicach. Wszyscy trzej są optantami polskimi. Aresztowano ich pod zarzutem należenia do Związku byłych Powstańców i odstawiono do więzienia śledczego w Raciborzu. Tegoż dnia dokonała policja niemiecka aresztowań trzech Polaków w Dziergowicach pod tym samym zarzutem i odstawiła ich do więzienia śledczego w Koźlu. Aresztowani zostali: Paruzel Alojzy, Kiszka Adolf i Zachoda Edmund. Według oświadczenia policji rodzinom aresztowanych mają oni być odstawieni do więzienia śledczego w Lipsku, gdzie wytoczony im ma być podobny proces, jak poprzednio aresztowanym. Nowe te aresztowania dowodzą, że władze niemieckie pragną kontynuować aresztowania Polaków pod zarzutem należenia do związku byłych powstańców.

Szykanowanie podróżnych polskich

Berlin. (PAT). Zajścia w Pile, gdzie publiczność podróżująca szykanowana była przez policję graniczną, były przedmiotem interpelacji w sejmie pruskim ze strony dwóch posłów. Omawiając wspomniane zajścia „Vossische Zeitung" występuje przeciw prezydentowi tamtejszej regencji Buelowowi i wypowiada przekonanie, że postępowanie jego jest złamaniem umowy paryskiej z roku 1920. Dziennik zaznacza, że nie są wykluczone represje ze strony polskiej.

Ciągnienie V klasy Loterji państw

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie V-ej klasy 10-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w dniach 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 23, 24, 26, 27 i 28 lutego i 2, 3, 4, 5 i 10 marca 1925 r. o godzinie 8 min. 30 rano w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez Prezydenta miasta zaproszonych.

Wsypywanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z wygranemi, oznaczonemi w planie 1-ej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. o godzinie 9 rano w lokalu wyżej podanym.

Aż do tego doprowadziło kierownictwo teatru im. Słowackiego.

Cenzura wstrzymała wystawienie sztuki „Aruny".

W najbliższym czasie ma być wystawiona w Teatrze miejskim im. Słowackiego sztuka p. t. „Aruna", nie grana dotąd na żadnej scenie polskiej. W przedłożonej do cenzury wojewódzkiej sztuce dopatrywały się władze pewnych uchybień przeciw religji, wobec czego wstrzymano wystawienie sztuki i dokładne zbadanie tekstu powierzono członkom wojewódzkiej komisji cenzuralnej. W skład tej komisji wchodzą: imieniem gen. prokuratury Państwa radca Krzyżanowski, delegat województwa naczelnik Krupiński, oraz członek komisji teatralnej redaktor dr. Beaupre:

Ostrożnie z 50 złotówkami!

Ponieważ obecnie pojawiły się w obiegu w olbrzymich ilościach falsyfikaty banknotów 50-złotowych, Ministerstwo Skarbu przez P. A. T. ostrzega publiczność przed tymi falsyfikatami.

Nowy typ falsyfikatu 50-złotowego biletu wykonany jest na papierze mniej sztywnym i silniej rypsowanym. Kolory farb są ciemniejsze i brudne, druk miejscami przerywany.

Rysunki z kompozycji festonowych i martwej natury nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym. Strona przednia: W medaljonie niezadrukowanym wizerunek Tadeusza Kościuszki na falsyfikacie wykonany znakiem wodnym występuje niklej w postaci plam tłustych, dających się zauważyć na powierzchni papieru.

Druk przerywany, w kolorze brudno-fioletowym, podczas, gdy druk ten na bilecie autentycznym jest koloru granatowego, wskutek czego głowa Kościuszki nabiera innego odcienia.

Numeracja i podpisy na falsyfikacie są o słabym tłoku w kolorze szarym, na bilecie zaś autentycznym są koloru czysto czarnego. Strona odwrotna: Tło pod tekstem wskutek grubszych i zamazanych linji jest ciemniejsze, druk zaś nierówny, rozlany, w kolorze brudno-fioletowym.

Uchwytnym rysem charakterystycznym są ręczne poprawki subtelnych rysunków tła, zwłaszcza tła portretu na stronie przedniej i orła na stronie odwrotnej.

Orzeł wykonany nieudolnie, cieniowanie poszczególnych piór oraz kadłuba, niewyraźne, w kolorze brudno-fioletowym.

Ograbienie kasy kolejowej przez bandytów samochodowych.

Onegdaj w nocy, około godziny 1-szej przed stacją kolejową w Ostaszewie pod Toruniem, zajechał elegancki zakryty samochód, z którego wysiadło trzech dostatnio wyglądających młodzieńców. Nieznajomi pewnym krokiem przeszli przez salę i zapukawszy uprzednio, weszli do pokoju dyżurnego ruchu.

Skoro drzwi się zamknęły, przybysze wyciągnęli rewolwery i grożąc śmiercią w razie oporu, lub alarmu zażądali wydania gotówki. Przerażony dyżurny ruchu, tłómaczył się, że nie ma kluczy, które zabrał ze sobą naczelnik stacji Doliński.

Wobec tego jeden z napastników został na straży przy dyżurnym, zaś dwaj pozostali udali się do mieszkania Dolińskiego, gdzie zagroziwszy rewolwerami zabrali potrzebne klucze, z którymi pospieszyli do kasy.

Bandyci zawiedli się jednak, gdyż w kasie właśnie nie było większej gotówki. Rabusie zdołali zrabować tylko 1800 złotych.

Po dokonanem ograbieniu kasy wsiedli napastnicy do samochodu i odjechali.

Energiczne dochodzenie w toku.

Napad Niemców na posterunek polski.

Toruń. 3 lutego. (PAT). Na zielonej granicy na prawym brzegu Wisły w okolicy Janowa strażnik celny, Skała, napadnięty został dnia 28 stycznia na terytorjum polskiem przez Fryderyka Loga, obywatela niemieckiego z Schweinegrube (powiat Sztumski), uzbrojonego w nabity wojskowy pistolet automatyczny. Strażnik Skała w obronie własnego życia strzelił do napastnika ze swego pistoletu i trafił Loga w plecy. Ciężko rannego Loga zabrali jego towarzysze na stronę niemiecką jeszcze przed przybyciem polskiego patrolu policyjnego, zawezwanego przez Skałę. Dochodzenie urzędowe w tej sprawie jest w toku.

Znamienne słowa junkra pruskiego w Gdańsku.

Gdańsk. (AW). Ziehm przy wprowadzaniu w urzędowanie prezydenta sądu z Berlina, Grusena, wypowiedział następujące charakterystyczne słowa: „Przybywa pan do nas z kraju ojczystego, do którego lgnie my całem sercem. To przybycie jest dowodem, że łączą nas ścisłe stosunki kulturalne. Przybycie pana jest dowodem zapełniania kadr naszych urzędnikami dobrej pruskiej szkoły“. Słowa te są dowodem tego, skąd idzie duch, który panuje w Gdańsku.

Ślimaczy bieg śledztwa w sprawie Deutschtumsbundu

Warszawa. (AW). Ministerstwo sprawiedliwości podało wyjaśnienie o przyczynach opóźniania procesu przeciwko „Deutschtumsbundu“, organizacji, rozgałęzionej na Pomorzu i Wielkopolsce, o działalność antipaństwową. Dotychczasowe wyniki śledztwa obejmują kilkanaście tomów. Obecnie odbywa się przesłuchanie świadków, które potrwa jeszcze 5 tygodni. Sprawie tej oddaje się wyłącznie dwu sędziów.

Zagadnienia etyki oficerskiej w armji czerwonej.

W ostatnich dniach niejaki towarzysz Korbut, wielce drażliwy na punkcie etyki „krasnogo komandira“, skierował list otwarty do redakcji wojskowej gazety „Krasnaja Zwiezda“, prosząc redakcję o udzielenie pewnych wyjaśnień z dziedziny etyki czerwono-oficerskiej. Między innemi postawił redakcji w tym zakresie szereg konkretnych pytań, a mianowicie:

Czy etycznem jest:

a) aby dowódca czerwony hodował gęsi;
b) posiadał wyścielane meble;
c) wyglądał schludnie i czysto;
d) nosił obrączki i pierścionki;
e) pił piwo;
f) spędzał czas z „dziewicami“?

Na wszystkie te „zawiłe“ z punktu widzenia etyki pytania odpowiada Korbutowi redakcja w sążnistym artykule, obejmującym dwie potężne szpalty. W artykule tym rozważane są gruntownie strony dodatnie i ujemne poruszonych zagadnień, lecz pomimo to redakcja nie odważa się dać prostych, jasnych i kategorycznych odpowiedzi: każde z powyższych zagadnień jest etyczne, o ile..., a z drugiej strony nieetyczne, jeżeli...

Naprzykład:

Teoretycznie biorąc, hodowla gęsi jest rzeczą etyczną, gdyż te biedne stworzenia w niczem nie zawiniły przed klasą robotniczą, ale z drugiej strony może być rzeczą nieetyczną, o ile czerwony dowódca zacznie upatrywać za cały cel swego życia hodowlę tych niewinnych istot, gdyż zachodzi tu obawa „ogęsienia się“ („ogusjatit'sia“ danego dowódcy.

Piwo — można go pić lub nie pić — wypić 2—3 butelki przy nadarzającej się okoliczności, naturalnie, można, ale wypróżnić kilka tuzinów butelek i upić się do „24 plutonu“ nie jest rzeczą zbyt etyczno-komunistyczną.

Pierścionki — noszenie ich nie jest jednym z grzechów głównych, ale „delikatny“ dowódca, codziennie mający do czynienia z żołnierzami, nie powinien ich nosić.

Meble wyścielane — nie chodzi tutaj bynajmniej o meble same w sobie, ale o przyczyny, które spowodowały kupienie tych mebli i o rolę, jaką odgrywają one w życiu danego dowódcy; ten, który widzi w meblach jedynie wygodne sprzęty, może je posiadać; dla tego zaś, dla którego tworzą one cały „światopogląd“ posiadanie takich mebli jest rzeczą bardzo niebezpieczną.

Dziewice — bolszewicy nie powinni być mnichami i wobec tego spędzać wolny czas od zajęć „z dziewicami“, naturalnie, mogą. Najpoważniejszą jednak kwestją w tym zakresie jest to, aby to miłe spędzanie czasu nie odbiło się przypadkiem na... obowiązkach służbowych. Kwestja ta jest również zależną w znacznej mierze od stosunku samego dowódcy do kobi t wogóle.

TŁUMACZYŁA J. DYNOWSKA.

Epizod z czasów terroru.

(H. BALZAC).

7)

Nieznajomy zbliżył się i ukląkł pobożnie pomiędzy dwiema zakonnicami. Ale na widok krepy żałobnej przy kielichu i krucyfiksie, który ksiądz był nałożył, aby choć w ten sposób zaznaczyć prze znaczenie mszy, owładnięty został wspomnieniem tak gwałtownem, że aż krople potu wystąpiły mu na czoło.

Czterech milczących aktorów tej sceny spoglądało na siebie tajemniczo, przyczem dusze ich, działając na wyścigi, przekazywały sobie wzajemnie własne swe uczucia, łącząc się we wspólnem nabożnem politowaniu. Zdawało się, że myśli ich były zdolne wywołać męczennika, którego szczątki unicestwiło wapno, i że cień jego był tam wśród nich w pełnym królewskim majestacie. Celebrowali nabożeństwo żałobne bez ciała zmarłego. Pod tym dachem dziurawym czterech chrześcijan miało wstawiać się do Boga za króla Francji i stanowić jego kondukt żałobny, bez trumny. Było to najczystsze poświęcenie, zdumiewający akt wierności, dokonany bez myśli ukrytej. Bezwątpienia w obliczu Boga miał on znaczenie tej szklanki wody, która postawiona na szalę, przeważa największe cnoty.

Cała monarchja była tam w modlitwach księdza i obu zakonnic, ale może również całą Rewolucję przedstawiał ten człowiek, którego twarz zdradzała tak silne wyrzuty sumienia, iż można było przypuszczać, iż spełnia on wotum ogromnego żalu.

Zamiast wymówić słowa łacińskie: Introibo ad altare Dei — ksiądz, kierowany westchnieniem Bożem, spojrzał na troje obecnych reprezentantów całej Francji chrześcijańskiej i rzekł doń dla zatarcia wrażenia otaczającej nędzy:

— Wejdziemy do przybytku Bożego.

Na te słowa, ciśnięte z przejmującem namaszczeniem, święta trwoga ogarnęła nieznajomego i obie siostry. Pod sklepieniem kościoła św. Piotra w Rzymie Bóg nie mógłby się okazać bardziej majestatycznym, niż okazał się oczom tych chrześcijan, tu, w tym przybytku ubóstwa i niedoli.

Może na dowód, iż pomiędzy człowiekiem a Nim wszelkie pośrednictwo staje się niepotrzebnem, i że wyprowadza on wielkość swoją tylko sam z siebie.

Żarliwość nieznajomego była szczera. To też jednakie uczucie łączyło modlitwy tych czterech sług Boga i króla. Święte słowa rozbrzmiewały, jak muzyka niebiańska pośród ciszy. Była chwila, kiedy płacz opanował nieznajomego .Działo się to w momencie: Pater noster. Ksiądz dodał doń modlitwę łacińską, która została prawdopodobnie zrozumianą przez obcego przybysza:

— Et remitte scelus regicidis sicut Ludovicus eis remisit semetipse (I odpuść królobójcom, jako Ludwik XVI sam im odpuścił).

Obie zakonnice ujrzały dwie duże łzy, ż[illegible]iące wilgotną drogę wzdłuż twarzy męskiej nieznajomego i spadające na podłogę.

Modlitwa za zmarłych została odmówiona. Domine patrium par regem śpiewane cichym głosem rozrzewniło tych wiernych rojalistów myślących w tej chwili, iż Król-dziecko, za którego wznosili błaganie przed tron Najwyższego, był uwięziony w rękach swych wrogów. Nieznajomy zadrżał na myśl, iż mogłaby się popełnić nowa zbrodnia, w której będzie prawdopodobnie zmuszony wziąć udział.

Po ukończeniu mszy żałobnej, ksiądz dał znak obu zakonnicom, żeby się usunęły. Zostawszy sam z nieznajomym, podszedł do niego z wyrazem twarzy słodkim i smutnym i rzekł mu głosem ojcowskim:

— Mój synu, jeżeli umoczyłeś ręce we krwi Króla-męczennika, powiesz mi wszystko. Niema zbrodni, którąby w oczach Boga nie została zmazaną przez cel tak wzruszający i tak szczery, jakim twój być się zdaje.

Po pierwszych słowach wymówionych przez księdza, nieznany przybysz uczynił bezwiednie ruch trwogi, aby odzyskawszy spokój, spojrzał wzrokiem pewnym na zdziwionego księdza.

— Mój ojcze — rzekł głosem, w którym czuć było wzruszenie — nikt nie jest mniej winny krwi przelanej, jak ja...

— Muszę ci uwierzyć — rzekł ksiądz.

(C. d. n.)

Otwarcie zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych.

Dnia 2 bm. o godz. 10.30 w sali Rady miejskiej w Warszawie rozpoczęły się obrady Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, zwołane przez radę zjazdów samorządu ziemskiego. Zjazd zagaił prezes rady zjazdu, senator Zdanowski. Przemówienia powitalne wygłosili minister Ratajski imieniem rządu i dr Zawadzki imieniem związku miast. Przybyli w charakterze gości ministrowie: Sokal, Raczyński, posłowie i senatorowie, dyrektor departamentu samorządowego ministerstwa spraw wewnętrznych, Weisbrot, naczelnik wydziału samorządu ziemskiego ministerstwa spr. wewnętrznych, dr Konceski, oraz przedstawiciele prasy. W zjeździe bierze udział 242 delegatów, reprezentujących 147 powiatów. Razem z gośćmi w zjeździe uczestniczy około 300 osób. W westibulu sali obrad urządzono wytsawę prasy samorządowej. Około 60 pism ułożono na tle barwnych kilimów towarzystwa przemysłu ludowego. W Prezydjum zjazdu zasiadali sen. Zdanowski, ministrowie: Rybczyński, Ratajski, Sokal, Raczyński, Starostowie: Gajewski, Jaroszyński, Lipski, dyrektor Bek. Sprawozdanie z działalności rady zjazdu za rok ub. złożył senator Zdanowski, sprawozdanie z komisji rewizyjnej p. Wacław Kruszewski. Wnioski prezydjum rady w sprawach organizacyjnych oraz w sprawie działalności samorządu powiatowego postanowiono przekazać do rozpatrzenia poszczególnym komisjom, poczem dr M. Jaroszyński wygłosił referat na temat: „Zagadnienie nadzoru", a p. Osmołowski o projekcie państwowej rady samorządowej. W końcu powołano komisję prawno-administracyjną i dla spraw gospodarki komunalnej, a sprawy organizacyjne przekazano radzie zjazdów. Na tem obrady plenum o godz. 2 popołudniu zakończono. Popołudniu toczyły się narady komisyj.

Walka z pornografją i nierządem spaliła na panewce.

Rozpoczęta w swoim czasie przez władze administracyjne walka z wydawnictwami pornograficznemi i nierządem doprowadziła do smutnego przeświadczenia, że plan walki okazał się niedostatecznie obmyślany. Przedsiębrane przez administrację doraźne prześladowania w konsekwencji doprowadziły do tego, że nierząd i pornografja uchodzi w podziemia, umożliwiając zwalczanie, a co gorsza, demoralizując mniej odpornych funkcjonarjuszy policji. Doświadczenie dotychczasowe skłania władze administracyjne do opracowania planowej i celowej akcji zwalczania wspomnianych zjawisk. Powodzenie akcji tej zależne jest od współpracy i poparcia samego społeczeństwa wzgl. organizacyj społecznych.

Mamy szczególny dar zrażania do siebie.

W ostatnich czasach powróciło do Polski wielu reemigrantów z Rzeszy niemieckiej, którzy swego czasu optowali za Polską. Znaczna część tych reemigrantów jako obywatele niemieccy otrzymywała w Niemczech renty ubezpieczeniowe lub inwalidzkie. Ponieważ rząd polski odmówił im dalszej wypłaty tych rent, opierając się na tej podstawie, że powrócili po terminie, do którego rząd zobowiązał się wypłacać renty, reemigranci ci pozostają obecnie bez żadnych środków utrzymania. Podobne rozstrzygnięcie kwestji wzbudziło ogromne rozgoryczenie wśród powracających do Polski, zwłaszcza, że rząd niemiecki, wszystkim optantom, powracającym do Niemiec z Polski, renty takie wypłacał i dotychczas wypłaca.

Ozimy w r. bieżącym.

Według sprawozdań, otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny powierzchnia ozimin, zasianych jesienią 1924 r. dla całej Polski wynosi; pszenica 1.031,6 tys. hektarów, żyto 4.942,6 tys. hektarów, jęczmień 25,5 tys. hektarów.

W porównaniu z rokiem 1923 powierzchnia zasiana oziminami prawie nie uległa zmianie, wykazując zwiększenie zaledwie o 0,3 procent, przyczem powierzchnia, zasiana pszenicą, zmniejszyła się o 0,6 procent, a zasiana żytem wzrosła o 0,4.

Tylko w województwach wschodnich daje się zauważyć zwiększenie powierzchni zasianej oziminami (pszenica, żyto i jęczmień razem) w innych województwach zmiany naogół są nieznane.

Znaczniejsze zmniejszenie wykazują województwa lwowskie i stanisławowskie (lwowskie — 4,1 procent, stanisławowskie — 7,8 procent). Zmniejszenie to zarówno, jak i niewielki procent zwiększenia powierzchni, zasianej jesienią dla całej Polski, należy tłómaczyć nieurodzajem ubiegłego roku.

Stan ozimin w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się na 1-go stycznia, jak następuje: pszenica 3,3, żyto 3,5, jęczmień 3,5, rzepak 3,7, koniczyna 3,4.

Gminy wiejskie w kłopotach materjalnych.

Jak wiadomo, na podstawie ustawy sejmowej z dn. 31 lipca 1924 r., gminy wiejskie otrzymały prawo samoistnego poboru podatków od gruntów, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, budynków itp. w ciągu roku 1924. Wobec wyekspirowania mocy ustawy tej z dniem 1 stycznia 1925 r., gminy wiejskie przebywają ostry kryzys finansowy, który doprowadzić musi do nader ciężkich konsekwencyj. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że w obecnym stanie rzeczy niedobory według preliminarza są dwukrotnie większe od preliminowanej sumy wpływów. Przyjmując pod uwagę, że postawą zeszłorocznej ustawy sejmowej były również deficyty, wypływające z ustawowo nakładanych na gminy wiejskie obowiązków, władze samorządowe uważają za jedynie celowy środek doraźny — przedłużenie mocy ustawy sejmowej na rok 1925. Zasadnicza reforma w tym względzie jest jak najpilniejszą potrzebą wobec grożącej gminom wiejskim kompletnej dezorganizacji życia gospodarczo-administracyjnego, a co zatem idzie, perspektywy zamykania szkół, zaniechania opieki społecznej, lekarskiej i innych obowiązków, nakładanych ustawowo na gminy.

Wojenna przygrywka niemiecka.

We Wrocławiu zostało zwołane zgromadzenie przez związek „Heimattreuer Oberschlessier" pod hasłem odzyskania polskiej części Górnego Śląska. W zgromadzeniu tem wzięło udział około 200 osób, a charakterystycznem jest, że wejście na salę korporacji ze sztandarami odbyło się przy dźwiękach kapeli wojskowej 3 bataljonu reichswehry. Mówcą generalnym był radca rządowy profesor uniwersytetu dr Kühnemann. Mówca wystąpił przedewszystkiem przeciwko aljantom z powodu nieopróżnienia strefy kolońskiej, a następnie przeszedł do kwestji górnośląskiej, wywodząc, że „Górny Śląsk stanowi odwieczną ziemię niemiecką, a przemysł górnośląski powstał tylko z pracy niemieckiej". „Śląsk jest kolebką Rzeszy niemieckiej i stąd wzięło początek uwolnienie z pod jarzma Napoleona nietylko Niemiec, ale całej Europy. Dopiero obsadzenie Górnego Śląska przez 20.000 żołnierzy i 5.000 policjantów wprowadziło do kraju ducha innego narodu. Górny Śląsk stał się polskim, bo tego sobie życzyła Francja". W rezultacie zgromadzenie uchwaliło i ślubowało jednogłośnie nie spocząć, dopóki „zrabowane" części Śląska nie zostaną złączone napowrót z Niemcami.

Nowe ceny druków pocztowych

Od dnia 1 lutego obowiązują nowe ceny druków pocztowych, a mianowicie:

1) kartki pocztowe pojedyncze (kraj. i zagraniczne) 1 gr. za sztukę, 2) kartki pocztowe podwójne 2 gr. 3) przekazy pocztowe krajowe i zagraniczne 2 gr., 4) przekazy telegraficzne 2 gr, 5) adresy pomocnicze krajowe i zagraniczne bez przekazu pobraniowego i z przekazem pobraniowym 2 gr., 6) deklaracje celne 2 gr., 7) blankiety telegraficzne 2 gr., 8) pokwitowania nadania telegramów 10 gr., 9) formularze statystyczne 1 gr., 10) pocztowe książki nadawcze 1 zł. 20 gr., 11) pocztowe książki odbiorcze 60 gr., 12) książki na pobór znaczków pocztowych 20 gr., 13) spisy urzędów pocztowych wraz ze spisem urzędów wojew. Górnośląskiego 2 zł., 14) wykazy dodatkowe do spisu urzędów pocztowych II, 1 —24 włącznie 10 gr., 15) mapy połączeń pocztowych: a) dla urzędników 50 gr., b) dla osób prywatnych 2 złote.

Propaganda wielkich Niemiec już działa.

Londyn. (AW). „Morning Post" dowodzi, że stanowisko Austrji jest beznadziejne i omawia możliwość przyłączenia się Austrji do Niemiec. Mówi on, że mocarstwa będą miały do załatwienia wkrótce drastyczną sprawę. Ocalić Austrję może tylko łączność finansowa z sąsiedniem państwem. Dziennik opowiada się za zwołaniem konferencji państw naddunajskich.

Kryzys przemysłowy w Prusach Wschod.

Gdańsk. (AW). W Prusach panuje poważny kryzys gospodarczy. Dzienniki podają, że wielkie doki stoczni Schieha w Elblągu mają być całkowicie zamknięte. Równocześnie w Malborgu zostały zamknięte wielkie zakłady reparacyjne kolei państwowych.

Nowe stronnictwo w Sejmie gdańskim.

Gdańsk. (AW). 1-go bm. powstało w sejmie gdańskim nowe stronnictwo p. n. Niemiecka Partja Liberalna w Gdańsku. Partja powstała z połączenia się niemieckiej partji dla postępu i gospodarstwa z trzema członkami tzw. grupy Alba.

Katastrofa lotnicza w Niemczech.

Berlin. (AW). Aeroplan szkolny, prowadzony przez pilota ucznia, spadł na dach t. zw. hali Zeppelina. Pod gruzami zginął pilot i pięciu robotników .

Wybuch kotła fabrycznego zabił czterech robotników.

Dillingen. 3 lutego. (PAT). W tutejszej hucie nastąpił wybuch wielkiego pieca. Czterech robotników zginęło na miejscu, 15 zaś robotników doznało ciężkich obrażeń. Jeden z rannych zmarł.

Gwarancje bezpieczeństwa są czołowem zagadnieniem dla Anglji.

Londyn. (PAT). „Times" zaznacza, że ostatnie wywystąpienia Luthera, Herriota i Austina Chamberlaina spowodowały, iż kwestja bezpieczeństwa wysunęła się na czoło pierwszorzędnych zagadnień politycznych. Dziennik podkreśla charakterystyczne cechy poglądów obu stron i przedstawia, że oświadczenia te stanowią jaskrawe przeciwieństwo poglądów na sprawę zobowiązań wypływających z traktatów. „Times" pisze, że podczas gdy sojusznicy zdecydowani są wypełnić te zobowiązania z całą ścisłością, rząd niemiecki oznajmił przez usta swego kanclerza, o swoich skłonnościach uznania tylko tych uchybień, które poparte zostały przez sojuszników rzeczowymi dowodami, albo o których pewne wiadomości rząd Rzeszy otrzymał z innych źródeł. Wystarczy to zdaniem dziennika, aby sojusznicy zaniechali wszelkich na ten temat dyskusji z rządem niemieckim aż do chwili, gdy komisja kontrolna przedstawi swe sprawozdanie. „Times" przychodzi wreszcie do wniosku, że kwestja gwarancji nabiera dla Anglji szczególnego znaczenia i traktowana być musi z niesłychaną ostrożnością i rozwagą.

Anglja przed strajkiem kolejowym.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Obawiają się tu wybuchu wielkiego strajku kolejowego. Kolejarze postawili niedawno temu żądanie podwyżki płac. Obecnie konferencja dyrektorów kolejowych żądanie to odrzuciła. Związki kolejarzy zwołały telegraficznie konferencje mężów zaufania do Londynu. Sądzą, że konferencja ta wystosuje krótkoterminowe ultimatum do dyrektorów kolei, w którem zażąda natychmiastowych rokowań w sprawie podwyżki płac.

Jeszcze jedna komisja która nic nie zrobi.

Londyn. (PAT). Na czwartek ubiegłego tygodnia zwołane zostało do Genewy posiedzenie stałej doradczej komisji Ligi Narodów w sprawie zbrojeń. Komisja ta otrzymała polecenie przedstawienia radzie Ligi szczegółów opracowanego projektu przyszłych prac komisji inwestygacyjnej, którą wyłoni Liga Narodów, a która przejmie dotychczasowe obowiązki międzysojuszniczej komisji kontrolującej stan zbrojeń w Niemczech. Jedną z głównych zasad, na których komisja inwestygacyjna opierać będzie swą działalność jest zobowiązanie Niemiec poczynienia komisji tej wszelkich ułatwień.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Fotel 47".
Piątek: „Śpiewak własnej niedoli".
Sobota: „Aruna".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Czwartek: „Bachantka".
Piątek: Bachantka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Ninetka".
Piątek: „Ninetka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Złamana lilja" z Liljaną Giah i Barthelsem.

Reduta: „Czy kobieta jest wierna" (Ukojenie) z Lucy Dorraine; jako dodatek wielka komedja w 6 aktach Erika Glesfnera.

Sztuka: „Zaza"; dramat sensacyjny w 7 wielkich akt. W głównej roli Glorja Svanson.

Uciecha: „Rin-tin-tin", dramat w 7 akt. na motywach powieści Jack Londona.

Wanda: „Za jedną noc" (Pod flagą proroka); wspaniały dramat w 7 aktach.

Warszawa: „Dzwonnik z Notre Dame", podług nieśmiertelnej powieści Wiktora Hugo. Dwie serje, 12 aktów.

Zachęta: „Tajemnica przystanku tramwajowego", najlepszy film polski.

—oo—

Kalendarzyk. Dziś 5-go czwartek Agaty. Jutro 6-go piątek Doroty.

Długość dnia: Dzień w miesiącu lutym trwa od godzin 9.29 minut do godzin 10.57 minut.

FAZY KSIĘŻYCA.

Pełnia 8. II. o 23 godz.
Ostatnia kw. 16. II. o 11 godz.
Nów 23. II. o 3 godz.

—oo—

DYŻURY NOCNE APTEK

w dniu 5 bm.:

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22. — **Apteka pod Złotym Lwem,** Długa 4. — **Apteka w Nowej Wsi,** Kazimierza Wielkiego 31. — **Apteka pod Trzema Gwiazdami,** Rakowicka 12.

—xox—

RAUT BŁĘKITNY, reprezentacyjny Młodzieży Wszechpolskiej, odbędzie się dziś we czwartek 5 bm. pod protektoratem Jego Magnificencji ks. Rektora K. Zimmermanna w salach Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. Raut ten będzie, jak zresztą mamy wspomnienia z poprzednich zabaw Młodzieży Wszechpolskiej, miłem spotkaniem wykwintnego towarzystwa naszego społeczeństwa. Zaproszenia zostały już rozesłane. O ileby kogoś przez przeoczenie pominięto, prosimy o łaskawe zgłoszenie się w godzinach między 5 a 7 do lokalu Młodzieży Wszechp., ul. Kopernika 8, I p. Początek rautu o godz. 9-ej. Muzyki: 8-go p. ułanów i salonowa. Kotyljon.

—xox—

ODEZWA DO BYŁYCH SŁUCHACZY DAWNIEJSZEGO STUDJUM OBECNIE WYDZIAŁU ROLNICZEGO UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE. W roku bieżącym upływa 35 lat od czasu założenia Studjum Rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Rada Wydziału Rolniczego uchwaliła rocznicę tę uczcić uroczystym obchodem i stosownem wydawnictwem, któreby zawierało krótką historję i dotychczasową działalność dawniejszego Studjum, a obecnie Wydziału Rolniczego.

Aby zebrać materjał do ułożenia pamiątkowego spisu, Komitet jubileuszowy zwraca się do wszystkich byłych słuchaczy Studjum Rolniczego, z prośbą o nadesłanie swego dokładnego adresu, stanowiska obecnie zajmowanego i stanowisk dawniej zajmowanych, oraz zgłoszenia ewentualnego udziału w obchodzie.

Wiadomości te nadsyłać należy najdalej do końca lutego br. pod adresem Dziekanatu Wydziału Rolniczego, Kraków, Aleja Mickiewicza 17.

Termin i szczegółowy program obchodu ogłoszone będą później w dziennikach i czasopismach zawodowych.

(h) **W SPRAWIE OTWIERANIA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH.** Zarówno Izba handlowa jak i magistrat czyniły przedstawienia u rządu celem zmiany ustawy dotyczącej otwierania sklepów. Ustawa bowiem określa jak długo sklep ma być otwarty, dając na otwarcie 10 godzin, lecz w godzinach tych 2 godziny obiadowe liczą się jako godziny otwarcia sklepów. Wobec tego władzy miejskiej pozostaje tylko możność przesuwania tych ośmiu godzin albo od 8 rano do 6 wieczór, albo od 9 rano do 7 wieczór, oczywiście ku niezadowoleniu konsumentów tak z późnego otwierania sklepów rano jak i za wczesnego zamykania wieczorem o godz. 6. Sprawą tą zajęli się ministrowie pracy oraz przemysłu i handlu i tutejszym czynnikom dali odpowiednie przyrzeczenia.

W Warszawie tak policja, jak i inspektorat pracy, do których należy odnośna kontrola, po porozumieniu się wewnętrznem tolerują wcześniejsze godziny otwarcia piekarń, sklepików spożywczych itp. Życzyćby sobie należało, aby analogiczne władze w Krakowie dopuściły do odchylenia w tym kierunku, zwłaszcza, że w pierwszej linji odnosi się to do sklepików mniejszych, prowadzonych przez właścicieli bez pomocników, o których ochronę chodzi.

(h) **WYKAZ KONSENSÓW BUDOWLANYCH,** udzielonych przez magistrat m. Krakowa w ciągu miesiąca listopada 1924 r. świadczy o słabym ruchu budowlanym w ubiegłej jesieni. Na ogólną liczbę 51 konsensów przypada zaledwie jeden dom czynszowy (przy ul. Dajwór 19), oraz 6 domów parterowych (z tego 5 w dzielnicach przyłączonych), dalej 2 nadbudowy III-go piętra (ul. Gródek 7 i ul. Gertrudy 10), jedna nadbudowa II-go piętra (ul. Batorego 10) oraz 3 nadbudowy oficyn. Resztę konsensów stanowią przeważnie portale sklepowe, przebudowy, adaptacje i dobudowy łazienek, magazynów, szop, stajni itd., oraz oparkanienia parcel.

Akta wojskowe w sprawie zbrodni listopad.

nadeszły z Warszawy do Krakowa.

Kraków 5 lutego.

(h) Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach **nadeszły z Warszawy do sądu wojskowego w Krakowie akta w sprawie osób wojskowych, oskarżonych w związku z krwawemi rozruchami w dniu 6 listopada 1923 roku.**

Wobec nadejścia aktów tych, oczekiwane jest w najbliższym czasie **rozpisanie rozprawy przeciw oskarżonym oficerom. Proces potrwa przypuszczalnie dwa do trzech tygodni, a w charakterze świadków wystąpi kilkadziesiąt osób,** zarówno wojskowych, jak i cywilnych. W trybunale zasiadać mają sami generałowie, specjalnie delegowani z Warszawy, gdyż między oskarżonymi znajdować się mają dwaj generałowie.

Na tropie sensacyjnej afery poborowej

w Krakowie.

Kraków 5 lutego.

(h) Od kilku dni obiegają po naszem mieście pogłoski **o wykryciu przez władze wojskowe nadużyć poborowych w P. K. U. na m. Kraków.**

Podobno **żandarmerja wojskowa aresztowała** zajętego w biurach P. K. U. **sierżanta zawodowego Pałaszyńskiego.** Miał on się dopuścić szeregu nadużyć, polegających na **wystawianiu fałszywych dokumentów wojskowych za zapłatą.**

W aferę tę wmieszanych jest wiele osób, **przeważnie żydów.** Szczegóły śledztwa, prowadzonego przez wojskowość, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

REJESTRACJA MŁODOCIANYCH PRACOWNIKÓW. Inspektorat Pracy w Krakowie wzywa pracodawców, zatrudniających młodocianych pracowników (w wieku między skończonym 15 a skończonym 18 rokiem życia) w zakładach przemysłowych, górniczych, hutniczych, w handlu, biurowości, komunikacji i przewozie oraz w zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, znajdujących się na terytorjum województwa krakowskiego, do sporządzenia wykazu młodocianych pracowników, zestawionego wedle przepisu par. 8 rozp. minist. z 31 grudnia 1924, Dz. U. Nr. 4 poz. 40 ex 1925 i nadesłania tego wykazu inspektoratowi pracy w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 16, najpóźniej do dnia 28 lutego br. Wykaz ten powinien zawierać: numer porządkowy, nazwisko i imię młodocianego, datę urodzenia, wyznanie, adres, datę przyjęcia do pracy, rodzaj zawartej umowy (uczeń, praktykant, pomocnik), świadectwo ukończenia szkoły (szkoły powszechnej klas..., szkoły średniej klas..., szkoły zawodowej klas...) oraz nazwę i adres szkoły dokształcającej, do której uczęszcza młodociany. Wedle wymienionego rozp. minist. pracodawcy, zatrudniający młodocianych, obowiązani są w czasie między 1 a 31 stycznia każdego roku sporządzać taki wykaz młodocianych i przesyłać go właściwemu inspektoratowi pracy.

(h) **SZCZEGÓŁY SAMOBÓJSTWA DWU UCZNIÓW GIMNAZJALNYCH.** Jak już wczoraj donosiliśmy, w Krakowie i Wadowicach popełnili dwaj uczniowie gimnazjalni samobójstwo. W Krakowie po otrzymaniu złego wykazu cenzur zastrzelił się Zdzisław Gromczakiewicz, uczeń IV kl. gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej.

W Wadowicach przyczyną samobójsawa ucznia było zajście podczas godziny. Nauczycielka, ucząca w gimnazjum męskiem zapisała ucznia do dziennika za złe zachowanie się w klasie. Po godzinie uczeń prosił nauczycielkę o skreślenie karnej uwagi, a gdy ta mimo wstawienia się jego kolegów odmówiła i kazała uczniowi przyjść z matką do zakładu, zrozpaczony chłopiec udał się do domu i tam wystrzałem z flobertu odebrał sobie życie.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Tut. władze policyjne zostały zaalarmowane, że w nocy z 14 na 15 stycznia włamano się przez okno do kościoła parafjalnego w Sance w pow. chrzanowskim i skradziono z tabernaculum 1 puszkę pozłacaną z komunikantami, które ręka świętokradcy rozsypała następnie przed kościołem, 3 obrusy z ołtarza i 3 flaszeczki z olejami świętemi. Sprawcy następnie przeszli do zakrystji, gdzie skradli 1 patynę pozłacaną, 2 alby, 2 ręczniki i kilka puryfikatorów.

Wszczęte dochodzenia za sprawcami ustaliły, że świętokradztwa dopuścili się Paweł Batuszek, lat 30 z Krzeszowic, Grzegorz Malik, lat 24 z Rybnej. Świętokradców udało się wyśledzić i aresztować.

Podczas przeprowadzenia dochodzeń znaleziono pod oknem kościoła zgnieciony guzik, który sprawca rozgniótł, przeciskając się przez kratę w oknie kościoła.

(h) **63-LETNIA STARUSZKA PADŁA OFIARĄ MORDU.** Tut. eks. śledczą policji państw. zawiadomiono, że dnia 2 bm. dokonano morderstwa rabunkowego na osobie Marji Bernardy, 63 lat liczącej. Mordu dokonano w lesie zbyszyckim; sprawcy po zbrodniczym czynie zawlekli swą ofiarę w głąb lasu i następnie przykryli trupa chustką.

Zamordowanej zrabowano około 20 złotych, kożuch wartości 120 zł, garderobę oraz odzież, którą miała na sobie. Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano w tych dniach pasierba zamordowanej Franciszki Bernardy.

(h) **WYDALENIE SIĘ Z DOMU.** Doniesiono do tut. władz policyjnych, że dnia 31 stycznia wydalił się z domu Joachim Federgruen, zamieszkały u swego brata Izaak w Brodle w pow. chrzanowskim. Zaginiony jest wzrostu niskiego, ciemny blondyn, oczy piwne, ubrany jest w czarną bluzkę i kaszkiet ciemno-zielony.

OSZUST DOSTAWCĄ BIELIZNY. Na bruku krakowskim pojawił się oszust, przedstawiający się za agenta wiedeńskiej firmy „Erste Wäscheerzeugung — Spezialist nur für Herren Wäsche — E. Schapiner Co Wien", który zbiera zamówienia na bieliznę męską, przyczem ściąga zaliczki. Oszust jest ciemnym blondynem, rysy twarzy semickie, wzrostu średniego i mówi dialektem wybitnie wiedeńskim.

PERŁY W POPIELE. Wczorajsza kronika policyjna zanotowała niezwykły fakt. Oto Markus Tenenbaum zgłosił do policji, że z mieszkania jego przy ul. Bernardyńskiej 9, skradziono pakiecik, zawierający sznur pereł. — Wydelegowane organa śledcze tut. eksp. pod „Telegrafem" przeprowadziły dokładną rewizję mieszkania i znalazły perły... w popielniku, zarzucone tam przez nieuwagę służącej. Perły skutkiem żaru zostały znacznie uszkodzone.

—ooo—

NEKROLOGJA.

Br. Kazimierz Jucewicz, zakonu św. Dominika, zmarł 1 bm., przeżywszy lat 77, w zakonie 48. Pogrzeb odbył się we wtorek 3 bm.

Józef Dużyk, ob. m. Krakowa, lat 80, zmarł 3 bm. Pogrzeb dziś 5 bm. o godz. 3 i pół z cmentarza.

—x—

GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ NR. 5 z dnia 31 stycznia br. zawiera następującą treść: Prof. W. Makowski: Liga Narodów a suwerenność państw. Wł. Czapiński: Zgromadzenia w Polsce. Andrzej Longchamps: O powszechnym obowiązku służby wojskowej. Dr K. M. Krzyżanowski: Uwagi o projektach ustaw miejskich. Zenon Wachłowski: Rys organizacji policji w Polsce przedrozbiorowej. Stałe działy. W dziale literatura i sztuka powieści G. Daniłowskiego i Wacława Sieroszewskiego.

Do Nr. 5 Gazety dołączony został jako dodatek pierwszy arkusz zbioru wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

—o—

MASKARADĘ z wieloma niespodziankami urządzają w sobotę 7 bm. drukarze krakowscy w sali Saskiej. Zaproszenia wydaje się w lokalu Stow. „Ognisko", Rynek gł. 12, III p. od 6—8 wieczorem.

—o—

Zabójstwo w Sidzinie

pod Skawiną.

(h) Dnia 19 października 1924 r. w Sidzinie na drodze, prowadzącej do Skawiny, zaczaili się w nocy około godziny 9 oskarżeni Franciszek **Krupa,** Franciszek **Balon,** Franciszek **Wąsowicz, Józef Kłyś** i Stanisław **Zielnik, na** wracających z zabawy Józefa, Stefana, Edwarda i Stanisława **Nowaków** oraz siostrę ich Honortę Nowak.

Uzbrojeni w kije, bokser i nóż, rzucili się oskarżeni na Nowaków, kalecząc ich. Z napadniętych zdołali uciec Józef, Stefan, Edward i Honorata Nowakowie — natomiast **Stanisław Nowak został pobity kijami i nożami tak ciężko, że przyniesiony do domu, a potem przewieziony do szpitala w Krakowie zmarł.**

Wedle protokołu oględzin oraz sekcji zwłok śmierć nastąpiła skutkiem zranienia naczyń krwionośnych.

Obwinieni **przyznali się** do zabicia laskami śp. Stanisława Nowaka, wypierając się jednak pobicia nożem. Powodem zajścia była prowokacja Nowaków ze strony oskarżonego Franciszka Krupy i uderzenia tegoż w twarz przez Edwarda Nowaka. Przy rozprawie oskarżeni pozostali przy swojej obronie. Jednak przesłuchani świadkowie Edward Nowak, Józef Nowak i Honorata Nowak zeznali, że **śp. Stanisław Nowak przed śmiercią i na miejscu czynu zeznał, że nożem został pobity przez Franciszka Bałona a ojciec Stanisława Nowaka przedłożył odłamek scyzoryka, znalezionego przy sekcji syna jego.**

Na tej podstawie stanęli wczoraj wyż wymienieni jako oskarżeni przed trybunałem sądu okręg. karnego w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie, której przewodniczył s. s. o. dr Münnich — trybunał zasądził **Franciszka Krupę** za współudział w zabójstwie **na 1 i pół roku ciężkiego więzienia,** Franciszka Bałona za zbrodnię zabójstwa **na 3 lata ciężkiego więzienia,** resztę zaś oskarżonych za współudział w zabójstwie **na 8 miesięcy ciężkiego więzienia** każdego z nich z wliczeniem aresztu śledczego.

BAL UCZNIÓW SZKOŁY POLITYCZNEJ. Pod egidą Szkoły Nauk Politycznych odbędzie się w sobotę dnia 7 lutego br. w salach Kasyna oficerskiego bal reprezentacyjny pod protektoratem ministra spraw zagranicznych Aleks. Skrzyńskiego, ks. rektora Zimmermanna, gen. broni Szeptyckiego. Rolę gospodyń i gospodarzy balu przyjęło szereg wybitnych osobistości, między innemi: wojewodowie Kowalikowscy, prezydentowie Wawrauschowie, A. Tarnowscy, gen. Kulińscy, A. Potocka, min. Kumanieccy, hr. Rostworowski i wiele innych. Podczas balu przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet zaopatrzony obficie w najlepsze wina, kiosk szampański itp. Zgłoszenia na listę zaproszonych przyjmuje się codziennie od godz. 5 do 6 wiecz. w lokalu Biblijoteki nauk prawniczych, św. Anny 12.

Ze sportu.

Szwedzkie zawody reprezentacyjne. Szwedzki Związek piłki nożnej postanowił rozegrać w bieżącym roku międzypaństwowe mecze piłki nożnej z następującemi krajami: Włochami, Austrją, Niemcami, Węgrami, Danją i Finlandją, w Szwecji, oraz z Norwegją, Polską, Czechosłowacją, Estonją i Łotwą w zainteresowanych krajach.

Z Poznańskiego Okręgu związku piłki nożnej. Walne zebranie P. Z. O. P. N. miało bardzo ciekawy przebieg. Na przewodniczącego wybrano przez aklamację Kallenbacha (AZS.). Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku dziennego udzielono większością głosów, na wniosek poznańskiej „Pogoni“ absolutorjum ustępującemu zarządowi i wyrażono mu, pomimo sprzeciwu delegatów K. S. „Warta“, uznanie za doskonałą pracę.

Nowy zarząd na rok 1925 składa się: Donat (Warta) prezes; por. Nowaczyński (Pogoń) I. wiceprezes; pos. Brzeziński (Zorza) II wiceprezes; Pączkowski (Unja) sekretarz; Zuberka (Posnania) skarbnik i Wlazło (Ostrovia) I radny. Do wydziału gier i dyscypliny wybrnao p. Kallenbacha (AZS.) przewodn.; Adamski (Pogoń), Ciechocki (Pentatlon), por. Stępka (Posnania) i por. Kochański (Unja).

Ministerstwo Oświaty w Polsce popiera ruch sportowy. W celu obudzenia zamiłowania do zabaw gier ruchowych na wolnem powietrzu wśród dziatwy szkolnej szkół powszechnych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeznaczyło dla każdego z 262 inspektoratów szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej komplety przyborów do gier ruchowych, a mianowicie: 4 piłki i dwie siatki dla każdego inspektoratu w celu obdarowania niemi jednej szkoły powszechnej męskiej i jednej żeńskiej w powiecie. Rozesłaniem tych przyborów zajęła się „Polska spółka sportowa“.

Jednocześnie ministerstwo wystosowało do inspektoratów szkolnych okólnik ze wskazówkami, w jaki sposób należy te przyrządy wykorzystać. Ministerstwo pragnie na tej drodze szerzyć propagandę zdrowych zamiłowań do zabaw i gier ruchowych wśród dziatwy szkół powszechnych w całem Państwie Polskiem.

Zawody o mistrzostwo Polski organizuje P. Zw. Ł. w dniu 22 lutego br. na torze Dynasów w Warszawie. W program zawodów wchodzą: jazda sztuczna pojedyncza, jazda sztuczna parami i jazda szybka. W zawodach obowiązują przepisy M. Z. Ł. Do udziału w nich mogą być dopuszczeni tylko członkowie towarzystw względnie klubów, wchodzących w skład P. Z. Ł. Termin zgłoszeń upływa 20 lutego br. Wpisowe 5 zł. od osoby. Zwycięzcy otrzymają dyplomy P. Z. Ł., medale i nagrody honorowe.

Program międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem. Międzynarodowe zawody narciaskie odbędą się w dniach 20—23 bm. w Zakopanem. Zawody te będą niezwykłą uroczystością dla świata sportowego Polski, ponieważ skoki narciarskie będą wykonane poraz pierwszy na nowej niedawno zbudowanej skoczni na Krokwi, jednej z największych w Europie.

Program zawodów obejmuje: 20 bm. Bieg główny 15 km. — 21 bm. Bieg sztafetowy 3x5 km. i bieg pań 6 km. — 22 bm. Skoki na Krokwi. — 23 bm. Bieg patrolowy 18 km. i rozdanie nagród.

Polski związek narciarski dokłada wszelkich starań, by zawody wypadły najwspanialej.

GIEŁDA.

Kraków 5 lutego.

Na giełdzie efektów obroty większe niż wczoraj. Tendencja w dalszym ciągu mocna.

Waluty i dewizy utrzymały się na swym poziomie z wyjątkiem Pragi, która straciła na kursie.

Na pogiełdziu ruch żywy.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolar 5.18 i pół; Londyn 25.90; Zurych 100.55; Praga 15.50—15.50; Wiedeń 7.32.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.41—0.42
Bank Małopolski	0.30
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.00
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.37—0.38
Pharma (B. Jawornicki)	0.94
Żegluga Polska	0.15
Zieleniewski	10.15—10.60
H. Cegielski Poznań	0.69—0.71
Trzebinia żelazo	0.68
Parowozy	0.72—0.75
Górka	17.50—17.80
Siersza	4.50—4.65
Tepege	2.05—2.08
Polska Nafta	0.65—0.69
Pokucie	0.30
S. W. Niemojewski	0.55—0.56
Trzebinia tłuszcze	8.30
Elektrownia Siersza	0.21—0.22
Ćmielów	0.65
Krakus	1.00—1.20
Chodorów	4.90—5.20
Chybie	6.00
A. Piasecki	1.70—1.80

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno (25) 14; Gazy zachodnie 2.90; Lokomotywy 0.47—0.50; Len 0.38; Nobel 2.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.90; Bank Związku Spółek Zarobkowych 10.50; H. Cegielski Poznań 0.69; Parowozy 0.71; Starachowice 2.00; Zieleniewski 10.00; Żyrardów 12.50; Spirytus 3.10; Chodorów 4.70; Nobel 2.90; Ursus 1.55; Nafta Polska 0.63.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 8.6; Siersza Górnicza 65; Silesja 16; Fanto 230; Galicja 1500; Lumen 8; Schodnica 227; Karpaty 162.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 28.05; Londyn 24.81 i pół; Nowy Jork 5.18. 1; eBlgja 26.80; Włochy 21.65; Hiszpanja 74.15; Holandja 208.80; Berlin 1.23.3; Wiedeń 73; Sztokholm 139.25; Oslo 79.25. Kopenhaga 92.50; Sofja 375; Praga 15.28; **Warszawa 100**; Budapeszt 0.72. Białogród 8.37 i pół; Ateny 8.90; Konstantynopol 2.80. Bukareszt 2.67 i pół; Helsingfors 13.10; Buenos Aires 1.98.

Konwencja emigracyjna

polsko-francuska podpisana.

Paryż. (PAT.) 4 bm. Prowadzone od 20 grudnia rokowania w sprawie nowej konwencji emigracyjnej zostały ukończone. Delegaci polscy Stanisław Gawroński dyrektor urzędu emigracyjnego, Władysław Sokołowski radca dla spraw emigracyjnych przy ambasadzie polskiej podpisali w dniu dzisiejszym wstępny protokół wraz z delegatami francuskimi, ministrem pełnomocnym Peanem, dyrektorem departamentu administracyjnego ministerjum spraw zagranicznych oraz Picquelmardem dyr. depart. pracy w ministerjum pracy. Minister pracy Gotard wyjeżdża w dniu 16 lutego do Warszawy dla ostatecznego podpisania wraz z ministrem Sokalem nowej konwencji.

Bezpośrednia komunikacja

osobowa i bagażowa między Polską Szwajcarją a Włochami.

Warszawa. (PAT.) 4 bm. W okresie czasu od 15 do 30 stycznia br. odbyła się w Bernie międzynarodowa komisja urzędnicza z udziałem delegatów kolei austrjackich, czecho-słowackich, jugosławiańskich, niemieckich, polskich, rumuńskich, szwajcarskich, węgierskich i włoskich. Ze strony Ministerstwa kolei polskich brali udział w komisji powyższej pp. Emil Brzezowski naczelnik wydziału i Wiktor Soczyński referent departamentu III.

Przedmiotem zajęć tych komisyj było m. in. opracowanie taryf bezpośrednich pomiędzy Polską a Szwajcarją, Włochami i Austrją przez Czecho-słowację i Austrję oraz pomiędzy Rumunją a Szwajcarją i Austrją przez Polskę i Czecho-słowację. Duża ta praca zakończona została wynikiem pomyślnym dla Polski. Po zatwierdzeniu projektu rzeczonych taryf przez osobną konferencję, która ma się odbyć już w drugiej połowie marca br. w Wenecji wejdzie w życie najpóźniej z dniem 1 maja bezpośrednia odprawa podróżnych i ich bagażu pomiędzy Polską a Szwajcarją, Włochami i Austrją.

Jak w bajce.

Prasę francuską obiega teraz historja, jakby z jakiejś bajki wyjęta.

Oto paru młodych ludzi, których całym majątkiem jest uboga chatka z kawałkiem ogródka, przedłoży na powrót do tej chatki, nad mieszkanie w jednym z pałaców paryskich i ewentualną sperandę na wielki majątek.

Parę tę stanowią: niejaki **Fredin**, utrzymujący się z wyrabiania **sabotów** (trzewików drewnianych, jakich używają chłopi francuscy) i jego żona, która w dzieciństwie chowała się w przytułku dla podrzutków, a następnie była służącą.

Pewnego poranku w roku ubiegłym zajechał przed chatkę Fredin'ów wspaniały samochód, z którego wysiadł jakiś starszy pan, bardzo elegancko ubrany i wszczął rozmowę z żoną Fredin'a w łamanej francuszczyźnie. **Pan ten oświadczył Fredin'owej, że jest jego córką**, a na dowód, że ją dobrze zna, powiedział, iż ma na lewej nodze bliznę, dochodzącą od rany, którą jej własna matka zadała, a tak było rzeczywiście.

Następnie opowiedział jej, że jest Anglikiem, przed laty wywędrował do Ameryki, opuściwszy żonę, która pochodziła z Francji. Ponieważ matka jej była biedna i bardzo źle się z nią obchodziła, przeto policja francuska odebrała ją matce i dała na wychowanie do przytułku.

Dorobiwszy się wielkiego majątku, wycofał się z interesów i powrócił do Europy, aby odnaleźć żonę i córkę. Żona już dawno zmarła, a córkę znalazł po niesłychanie żmudnych poszukiwaniach właśnie w jej osobie. Wreszcie

zaproponował córce, aby z mężem przeniosła się do jego pałacu w Paryżu, czyniąc nadzieję, iż jej kiedyś zostawi swój majątek.

Po dłuższym namyśle zgodzili się Fredin'owie na wyjazd do Paryża, ale nie pozostali tam długo. Ojciec żony Fredin'a po jakimś czasie zaczął ją namawiać, aby się z mężem rozwiodła i zapewniał, że znajdzie dla niej innego, odpowiedniejszego męża. Gdy jednak Fredin'owa bardzo kochała męża, przychodziło z tej racji do wielce niemiłych zatargów między nią a ojcem.

Wreszcie, po kilku miesiącach pobytu we wspaniałym pałacu, gdzie prowadzili życie zbytkowne, **postanowili Fredin'owie... powrócić do swej chatki i wyrobu sabotów** w wiosce **Trevol** pod **Bayneux** (Departament Allier).

Czy bogaty ojciec spróbuje, lub nie, jeszcze raz ściągnąć córkę do siebie — przyszłość pokaże. W każdym razie dała ona dowód, że ceni wyżej miłość męża, niż majątek, co zazwyczaj zdarza się nie w życiu, lecz w bajce!

Najlepiej tylko wielkiemu oszustowi.

Wiedeń. (PAT). Urzędowo donoszą, że postępowanie karne przeciw Castiglioniemu zostało wstrzymane.

Francuzi wypowiadają wojnę dzikom.

We francuskiej Izbie deputowanych podniósł dep. Paweł **Bernier**, konieczność ustawy, **dozwalającej każdemu** — bez względu na prawo polowania — **zabijać, gdzie tylko napotka dzika**, ponieważ jest to zwierzę wędrowne i sprawiające duże szkody w polach lasom przyległych.

Deputowany wniósł też projekt odnośnej ustawy, w myśl której **właściciel lasu**, gdzie notrycznie przebywają dziki, **będzie odpowiedzialny za wszelkie szkody, poczynione przez nie w polach.** Ponieważ od tej odpowiedzialności będzie zwolniony tylko wtedy, gdy dowiedzie, że szkody zostały poczynione nie przez jego dziki, co w praktyce nie da się uskutecznić, przeto właściciele lasu w swoim własnym interesie będą starali się o wytępienie dzików.

Prawo zaś, jakie będzie posiadał każdy myśliwy do zastrzelenia dzika, choćby nie na terytorjum swego polowania, niezawodnie spowoduje szybkie wyniszczenie dzików w całej Francji.

Projekt atoli dep. Berniera napotka silną opozycję w Izbie, liczącej wśród swych członków wielu zapalonych myśliwych, którzy staną niezawodnie w obronie dzików, tej coraz rzadszej szlachetnej zwierzyny we Francji.

ZNAWCY.

Dwóch wieśniaków przygląda się herkulesowej budowy malarzowi, szkicującemu barbami malutki pejzażyk. Jeden z nich kiwa głową i mówi do drugiego:

— Patrzcie-no kumie! Co to za próżniaki som te ludzie miastowe. Taki chłop na schwał maluje taki maluśki obrazek, któryby dziecko potrafiło namalować! To wstyd!

Dlaczego w Europie zachodniej chleb drożeje?

Na to pytanie odpowiada jeden z dzienników francuskich w ten sposób:

W całej Europie zachodniej ceny zboża nagle podskoczyły, skutkiem czego chleb znacznie podrożał we Francji i Anglji.

Objaw ten zaniepokoił w wysokim stopniu sfery robotnicze angielskie, które postanowiły zbadać jego przyczyny. Utworzona w tym celu przez górników komisja doszła do przekonania, że **obecna zwyżka cen zboża pochodzi z Chicago,** które to miasto dominuje w zbożowym handlu świata.

Z Chicago donoszą mianowicie, iż

tamtejsze sfery finansowe i handlowe ogarnął formalny szał spekulacji zbożem.

Haussa na rynku zbożowym rozpoczęła się, jak tylko nadeszły wiadomości, że Rosja, zmuszona zeszłorocznym nieurodzajem, czyni zakupy zboża w Kanadzie.

Wtedy rzucono się się w Chicago do spekulacji, w której wzięły udział, oprócz zawodowców, także szerokie warstwy jego mieszkańców, z rozmaitych klas społecznych.

Jak często bywa w podobnych razach, niektórym fabrykantom udało się porobić fortuny z błyskawiczną szybkością. Np. niejaka

pani Scott Durand, żona farmera, zarobiła w jednym dniu na spekulacji zbożem kwotę, równającą się 30 miljonom franków!

Ostatnie dni stycznia były jednak — wedle najświeższych doniesień z Chicago — także ostatnimi dniami haussy zbożowej, z którą do walki wystąpiła kontrmina, tak, że spodziewać się należy nagłego i znacznego spadku cen zboża amerykańskiego.

Jaskinia śmierci.

Wedle doniesień z **Waszyngtonu,** niedawno temu **znaleziono w jednej z jaskiń, położonych niedaleko Benham (Stan Wirginja) 800 szkieletów ludzkich.**

Odkrycie to zainteresowało w wysokim stopniu uczonych amerykańskich, którzy po dłuższych badaniach przyszli do przekonania, iż **owe szkielety pochodzą ze zwłok angielskich emigrantów, wymordowanych przez Indjan.**

Mianowicie w r. 1587 wylądowali angielscy emigranci na wybrzeżach Wirginji i założyli tam kolonję. Pierwszy gubernator tej kolonji, niejaki John **White,** wyjechał do Anglji po dalszych kolonistów i zapasy, a gdy powrócił do Ameryki w r. 1590 **nie został na dawnem miejscu kolonji, która przepadła bez śladu..**

Czas, jaki, prawdopodobnie, przeleżały szkielety w jaskini, ich liczba, zgadzająca się z liczbą kolonistów, oraz położenie jaskini, przemawiają za tem, że przypuszczenie uczonych jest słuszne.

Domyśleć się można, iż Indjanie, napadłszy kolonistów w przeważającej sile, rozbroili ich, a następnie **spędzili do jaskini, gdzie ci biedacy zginęli z głodu i pragnienia!**

Pamięć o tej strasznej tragedji zatarła się u Indjan, tak, że nawet później nie dowiedzieli się o niej koloniści, następcy tych pierwszych nieszczęśliwych pionierów cywilizacji w Ameryce północnej.

Z kotła intryg w łonie bolszewizmu.

Że w sferach kierujących bolszewizmu zanosi się na jakieś wielkie zmiany — to powszechnie wiadomo, a usunięcie Trockiego od rządów, zdaje się być zapoczątkowaniem nowej ery. Narazie nosi ona cechy przesunięć osobistych, lecz nie jest wykluczonem, że z biegiem czasu przyniesie także jakieś zmiany zasadnicze.

Ostracyzm, który dotknął dotychczasowego szefa „krasnej armji", Trockiego, ma być — wedle ostatnich wieści, nadchodzących z Moskwy — rozciągnięty także na jego osobistego wroga Zinowjewa, będącego głową III-ej Międzynarodówki.

Instygatorami tej intrygi są podobno najlepsi przyjaciele Trockiego: Krassin, Rakowskij i Krestinskij, trzej ambasadorowie Rosji sowieckiej w Londynie, Paryżu i Berlinie, którzy postanowili go pomścić.

Wymienieni zdołali, jak słychać, komisarzy ludowych, Stalina i Kamieniewa, przekonać, że usunięcie od rządów Zinowjewa jest koniecznem, ponieważ jego hałaśliwe i niezręczne zachowanie się wobec zagranicy (słynny list do komunistów angielskich) jest dowodem, że starania ich o nawiązanie dobrych stosunków z zagranicą oraz o zdobycie pożyczki, spełzły dotąd na niczem.

Wygnanie Zinowjewa będzie jednak miało inną formę, niż niełaska, w jaką popadł Trockij. Mianowicie otrzyma on jakąś, dotąd nieokreśloną misję do spełnienia na południu Rosji, co oddali go faktycznie na kilka miesięcy od Moskwy i Leningrodu.

Co zaś nastąpi po kilku miesiącach — tego nie wiedzą nawet ci, co obecnie chcą pozbyć się Zinowjewa.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI

Nakładem i drukiem Krak. Drukarni Nakładowej w Krakowie pod zarządem J. Borkowicz-